

**338. J. I. Kraszewski do Wł. Mickiewicza 30 I 1886 Rkp. BJ 13136 k. 13-15.**

[k. 13r]

Zamęcę ja Ciebie, mój Kochany Panie Władysławie, nim mnie choróbsko zamęczy. Nieustannie tu czegoś potrzeba, a że San Remo jest to dziura, w której nie ma nic oprócz tego, co w zimie potrzeba dla obdzierania podróżnych, musimy wszystko sprowadzać. W księgarni pustki, dzienniki nie zawsze, papier tylko drogi dla elegantów, atrament, ołówki tylko angielskie itp. Stąd pochodzi moja nędza, a twoje utrapienie. Znowu muszę prosić dla siebie o bilety wizytowe litografowane wedle wzoru. Ze 200 sztuk, a dla łaskawego na mnie dr Tymowskiego<sup>1</sup> wedle wzoru też litografowane 500. Pięćset. Pisz, co to ma kosztować, a ja ci przez pocztę zaraz pošlę pieniądze.

Byłbym Ci oszczędził tego kłopotu, gdybym mógł dojechać do Nicy<sup>2</sup>, gdzie się może to dostać, ale siły nie mam. Probowałem pojechać i musiałem wrócić z Monte Carlo. [k. 13v] *Si fabula vera*<sup>3</sup> – miał Michał Czajkowski zostawić pamiętniki<sup>4</sup>, które mają być ogłoszone. Rzecz wielce ciekawa, jak życie jego. *Vederemo*<sup>5</sup>.

O moim zdrowiu pisać nie chcę, bo mnie przywodzi do desperacji. Jak na złość tu, gdzie się rachowało na klimat i jego wpływy, od dni kilkunastu słotne zimno, wiatery, brzydość największa, ani nosa wytknąć, barometr stoi i kpi sobie z chorych...

Człowiek nie wie, co z sobą począć. W San Remo jeszcze znośniej może niż w innych punktach Riwiery di Ponente, ale i tu paskudnie. Ja mam to szczęście, że nawet niepogodę, wichry i burze z sobą przywożę. Mój drogi panie Władysławie, i jeszcze prośba o ołówki. [k. 14r] Powinny być *stricte*<sup>6</sup>, jak piszę. Kantowate, drzewo jasne, napisy na nich złotem (jest to cecha gatunku ich), nie inne jak Faber i oznaczone literami.

Dwa ołówki B (jedno)

Dwa ołówki B.B (dwa B)

Dwa B.H...

---

<sup>1</sup> Jan Tymowski – zob. list nr 314.

<sup>2</sup> Mowa o Nicei.

<sup>3</sup> *Jeśli bajka prawdziwa* (łac.).

<sup>4</sup> „Pamiętniki” Michała Czajkowskiego powstały po 1872 r. Fragmenty ukazały się w „Dzienniku Polskim”: nr 140, 1893 oraz nr 47-195, 1896; obszerniejszy wybór, przełożony z wersji rosyjskiej, opublikowano pt. *Pamiętniki Sadyka Paszy Michała Czajkowskiego*, tłumaczył na polskie A. P., Lwów 1898.

<sup>5</sup> *Zobaczmy* (wł.) – powinno być *vedremo*.

<sup>6</sup> *Dokładnie takie* (łac.)

Waszego tłumaczenia *Sans Cœur*<sup>7</sup> tu się sprzedało już kilkanaście egzemplarzy i idzie, ale księgarz nie ma odwagi wypisać więcej, tak jak nie miał odwagi zapisać A[lfonsa] Daudet *Taraskona*<sup>8</sup>, tylko po 1 egzemplarzu nabył.

Ściskam Was serdecznie i przepraszam. Pisz, ile pieniędzy posłać. Wasz wdzięczny

J[ózef] I[gnacy] Kraszewski

San Remo, Villa Verny

d. 30 stycz[nia] 1886

[k. 15 koperta z adresem:] Monsieur / Ladislas de Mickiewicz / Paris / 7, Rue Guénégaud, 7 / Fra[nce]

[pieczętka:] S. REMO / 30 / 1 86 / 10M

---

<sup>7</sup> J. I. Kraszewski, *Sans cœur* – zob. list nr 235.

<sup>8</sup> Alphonse Daudet, *Aventures prodigieuses de Tartarin de Tarascon*, E. Dentu, Paris 1872.